Nr. 283 Środa 24 października (6 listopada) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	[illegible]	[illegible]	[illegible]	12.—
Za granicą	[illegible]	4.50	[illegible]	[illegible]

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Po wyborach kijowskich.

Połowiczny wynik wyborów kijowskich nie upoważnia do tryumfu żadnej z grup, walczących o reprezentacyę Kijowa. Nie zmieni on w niczem przesądzonego przed laty pięciu aktem z dnia 3 czerwca 1907 r. ugrupowania stronnictw, nie odbije się w niczem na przebiegu naszego życia miejscowego, ujętego w niezmienne karby, zamkniętego w tych samych ciasnych granicach.

Pomimo to zarówno w Kijowie, jak i w Petersburgu opinia rosyjska zrozumiała rezultat wyborów kijowskich jako porażkę, a w kijowskim organie prawdziwie rosyjskiego hakatyzmu bezskutecznie usiłowano zagłuszyć niekłamane zgrzytanie zębami źle udaną radością z powodu powodzenia w I kuryi.

Nie trudno odkryć źródło tych uczuć. Dość jest zestawić liczby głosów, otrzymanych podczas wyborów obecnych i przed pięciu laty. W pierwszej kuryi padło wówczas na kandydata opozycyi (p. Stradomskiego) 759 głosów, na Procenkę 763 Z tej liczby ubyło po latach pięciu kandydatowi opozycyi 3 głosy, p. Demczenko zaś uzyskał o 53 głosy więcej, niż w roku 1907 p. Procenko.

W drugiej kuryi kandydatowi opozycyi przybyło 382 głosy, p. Sawence—159 głosów. Ogólna więc zdobycz opozycyi w obu kuryach wynosi 379 głosów (382 — 3), zaś zjednoczonej prawicy 212 (159 + 53).

Drobne to są liczby i same przez się niewiele mówią. Nie wyczerpują one jednak całego rachunku. Około 4,000 prawyborców-żydów, jako nieposiadających „bezwarunkowego" prawa zamieszkiwania w Kijowie, usunięto od głosowania, w którem przyjmowali udział przed pięciu laty, nadto na parę dni przed wyborami 173 wyborców pierwszej kuryi i 1,557 drugiej kuryi znalazło się poza nawiasem—nie mogła ich „odszukać" w Kijowie policya. Traf szczególniejszy zrządził, że i w tym wypadku „nie odnaleziono" przeważnie żydów i polaków.

W ten sposób około 6,000 wyborców, w tem co najmniej 5,000 wyborców opozycyjnych nie mogło przyjąć udziału w głosowaniu. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że frekwencya na wyborach tegorocznych wynosiła przeszło 60% ogółu uprawnionych wyborców, dojdziemy do wnioaku, że z tych 5,000 „nie odszukanych" co najmniej 3,000 oddałoby głos na kandydata opozycyjnego, a wówczas otrzymałby pan Iwanow półtora razy tyle głosów co p. Sawenko, a p. Grygorowicz-Barski miałby niewielką przewagę nad p. Demczenką.

W tych niewesołych dla prawdziwych rosyan obliczeniach szukać należy źródła zgryźliwości jednych i tryumfu drugich. Świadczy to raz jeszcze, że dla powodzenia na wyborach nie wystarczą automobile, że zawieść mogą okrutnie wszelkie rachuby na wszechpotężne, cudotwórcze niemal poparcie, o ile się występuje pod sztandarem z okresu jaskiniowego, w imię haseł, których urzeczywistnienie możliwe jest tylko cudzym kosztem lub, co gorzej, na cudzej skórze.

Że ludność Kijowa ma już dość tej orgii, zaświadczyła o tem wyraźnie podczas wyborów, stąd gniewy i zgrzytanie.

Pomimo słabego zainteresowania sprawą wyborów, wyborcy polacy stawili się w tym roku do urn licznie i karnie. Szli za raz powziętą uchwałą, za głosem polskiej decyzyi. I to jest dla nas moment najcenniejszy. W chaosie głosów, nawołujących do poparcia tej lub owej grupy, wyborca polski odszukał dźwięki mowy ojczystej i poszedł we wskazanym przez nią kierunku, pomimo, że nie miał możności odbyć ani jednego zebrania przedwyborczego.

Dobrowolnych satelitów stronnictw rosyjskich było znacznie mniej, niż zwykle, a i ci byli znacznie mniej skłonni do popisywania się swą rolą. Pod tym względem wybory niewątpliwie stanowiły objaw dodatni i przyczyniły się do zcementowania i zjednoczenia żywiołu polskiego, a w naszych warunkach jest to zdobycz pierwszorzędnej wagi.

Idem.

Wojna bałkańska.

Komunikat turecki.

Po długich a bezowocnych usiłowaniach okłamania opinii publicznej, rząd turecki zdobył się na akt urzędowej szczerości. Był już czas najwyższy po temu. Za parę tygodni wypadłoby może donosić Europie o zwycięstwach wyznawców Proroka już z brzegów malowniczych Azyi Mniejszej pod opieką marynarki angielskiej.

Urzędowy optymizm nie omija jednak „sukcesu" tureckiego w Skutari, dokoła którego zacieśnia się z dniem każdym żelazne koło artyleryi czarnogórskiej, dla pozostałego zaś terytoryum nie znajduje komunikat innej formuły, jak apel do pogodzenia się z losem i obietnica stoczenia jeszcze jednej bitwy pod murami Konstantynopola. Teraz dopiero „zwycięstwa" tureckie ukazują się we właściwem świetle. Z szumnych przechwałek o zwycięstwach nad armią serbską, o zniesieniu armii bułgarskiej na północ od Kirk-Kilissy, o zwycięskim marszu armii, wysadzonej na brzegu Czarnego morza, pozostały jako jedyne laury tureckie krwawe żniwo na bezbronnych mieszkańcach zebrane, pożoga i grabież, znacząca drogę pośpiesznej ucieczki wyznawców Proroka, a obok tego mniej krwawe, lecz nie mniej zaszczytne zwycięstwa nad redaktorami pism zbyt prawdomównych w Konstantynopolu i nad korespondentami pism zagranicznych w obozie tureckim.

Ostatnim aktem tej karyery wojskowej miał być pogrom chrześcijan w Konstantynopolu. Tu jednak przyszedł kres cierpliwości urzędowej Europy. Interwencya posłów poparta ruchami floty wszystkich większych państw europejskich ostudziła animusz muzułmański Na razie musi on dać spokój ludności Carogrodu, aby powetować to sobie kiedyś przy sposobności — już w Azyi Mniejszej na ormianach lub innych „niewiernych" obywatelach Turcyi konstytucyjnej.

Korespondenci w niewoli.

P. Donohoe, korespondent wojenny „Daily Chronicle", nadsyła z Czorlu list datowany z 14 października, w którym uskarża się gorzko na sposób, w jaki korespondenci traktowani są przez turków.

„Trzydziestu sześciu przedstawicieli prasy zagranicznej, pisze on, są właściwie więźniami w obozie Abdulaba-baszy. Nasza sytuacya jest nader przykra i sposób, w jaki jesteśmy traktowani, stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego, ponieważ turcy zatrzymują za pomocą siły zbrojnej ludzi, którzy nie są ich nieprzyjaciółmi. Jeden z nas, fotograf angielski, zniechęcony brutalnem traktowaniem, zażądał swego paszportu. Spotkała go odmowa i oprócz tego zagrożono mu aresztowaniem w razie, jeśliby próbował uciekać. Przedstawiciele dzienników zwracają się do swoich rządów o uwolnienie z niewoli tureckiej i o przywrócenie wolności. Co do mnie, to zamierzam uciec, nawet w razie, jeśli próbę tę mam przypłacić życiem.

„Jesteśmy osadzeni w pewnego rodzaju zamkniętym obozie, szpiegują każdy nasz krok i gest i jesteśmy strzeżeni w dzień i w nocy przez kordon placówek. Władze wojskowe twierdzą nam, że to jest zwykły środek ostrożności, w celu zabezpieczenia nas od zabicia przez wojsko. Jednem słowem jesteśmy traktowani, jak jacy katorżnicy, do tego stopnia, że wczoraj oświadczono nam, że będziemy mogli pisywać do naszych małżonek i do rodziców po francusku tylko dwa razy tygodniowo i że nasze listy ulegną jaknajściślejszej cenzurze".

Z prasy rosyjskiej.

Czas jest taki, że pismom rosyjskim wypada dużo pisać o.. niepodległości Polski Nic dziwnego. Mówi się dużo o Austryi, ciągle o Austryi, muszą też pisma rosyjskie pewnego kierunku pisać ciągle coś takiego, coby godziło w Austryę. Więc Mienszykow obiecuje wykroić Polskę z Poznańskiego, Galicyi i—nawet Królestwa, a śladem jego idzie „Gołos Moskwy", pisząc w ostatnim numerze między innemi, co następuje:

„Polacy, czesi, chorwaci, słoweńcy, bośniacy i wszystkie inne narody, które marzą o samodzielnem politycznem istnieniu, mogą je otrzymać tylko przy pomocy Rosyi. Czyż to potrzebuje dowodów? I czyż potrzebuje także dowodów to, że Rosya nie zamierza wcale połknąć wszystkich prowincyi austryackich, ponieważ taki postępek byłby politycznem szaleństwem. A w Polsce czyż nie rozumieją, że pogrom Austryi, to pierwszy i najważniejszy etap do uwolnienia ich rodaków poznańskich (!!). Czyż nie pojmują oni, że zwycięstwo Austryi oznacza nie tylko rozbicie słowian bałkańskich, ale i pogrom najniebezpieczniejszego i najsilniejszego wroga wszystkiego, co antysłowiańskie?

Jednem słowem tylko istnienie Austryi stoi na zawadzie zapanowaniu istnego raju na ziemi dla narodów uciśnionych... P. Mienszykow zaś i towarzysze dążą jedynie do ich szczęścia i wolności.

Z powodu wyborów w Moskwie, na których Guczkow poniósł taką sromotną porażkę, piszą „Ruskija Wiedomosti":

„Chodzi tu nie o dwa nowe mandaty, które przypadły w udziale jednej z partyi opozycyjnych, ale o stanowcze potępienie systemu, który popierała reprezentowana przez Guczkowa partya. Na kim że się opiera teraz ten system, jeżeli odstrychnęli się od niego wyborcy z pierwszej kuryi miejskiej, jeżeli w sympatyach do niego zachwiani są właściciele ziemscy, jeżeli na pełnomocników i wyborców od rosyan udaje się przeprowadzić dogodnych dla rządu kandydatów tylko dzięki bardzo skomplikowanym machinacyom? Rzecz oczywista, że pozbawieni woli parochowie głosują na wyznaczonych im kandydatów, gdzież jednak jest ta warstwa ludności, na której chce się oprzeć rząd?

„Kwestya ta powstaje teraz w całej objętości i wymaga niedwuznacznej odpowiedzi".

Organ październikowców moskiewskich „Gołos Moskwy" nadrabia oczywiście miną i rozpisuje się o tem, jaką to wielką stratę ponosi społeczeństwo na skutek porażki Guczkowa.

„Znaczenie polityczne dnia wczorajszego polega na tem, że w Dumie nie będzie Guczkowa. Ze zwycięstwa nad leaderem związku 17 października cieszyć się będą nietylko kadeci. Z większą jeszcze radością spotka wiadomość o jego porażce rząd i być może za tę radość wybaczone będą kadetom niektóre grzeszki.

„Z Dumy usunięto najniespokojniejszego człowieka, który niemało krwi napsuł przedstawicielom wysokiej biurokracyi. Opozycyjne bowiem wystąpienia Guczkowa nie były bufonadą polityczną w rodzaju fejerwerków meetingowych Rodiczewa. Waliły one jak ciężkim młotem, głos jego rozlegał się po całej Rosyi, a trafne określenia pozostawały, jak pieczęć na tych, pod czyim adresem były rzucone.

„Teraz rząd może być zupełnie spokojny"...

„Utro Rossii" organ przemysłowców moskiewskich pisze:

„Żegnany chłodnem milczeniem oszukanej przed pięciu laty Moskwy, schodzi z dumskiej areny politycznej poróżniony i z rządem i ze społeczeństwem twórca partyi, a z nim razem i stworzona przez niego partya".

Ten ostatni wniosek jest przedwczesny. Dotychczas już obrano przeszło 50 październikowców. Zabalotowany Guczkow nie przestanie być faktycznym kierownikiem frakcyi parlamentarnej Duch bizantynizmu przewrotnego nie zgaśnie z upadkiem Guczkowa. Ma on trwałe podstawy psychologiczne i zapewnia systemowi Guczkowskiemu tryumf na długie lata.

Teatr polski w Kijowie.

Jak już donosiliśmy pierwsze przedstawienie teatru polskiego poświęcone będzie czci Krasińskiego, przez wystawienie „Irydyona".

Następne z kolei przedstawienie wypełni najnowszy utwór utalentowanego dramaturga Kiedrzyńskiego p. t. „Gra Serc". Jest to najświeższa nowość repertuaru Teatru Rozmaitości, która w Warszawie doznała ogromnego powodzenia.

Dalszy repertuar obejmuje cykl utworów od literatury klasycznej aż do najnowszych dzieł ostatniej doby, tak oryginalnych, jak i tłumaczonych, z przeważnem jednak uwzględnieniem literatury polskiej.

Nadto p. Rychłowski zamierza szeroko rozwinąć dział przedstawień popularnych po cenach zniżonych, które to przedstawienia będą urządzane częścią dla młodzieży, częścią dla warstw ludowych.

Repertuar tych przedstawień będzie specyalnie ułożony i zatwierdzony przez Zarząd Tow. Mił. Sztuki.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 24 (6) Rafała Archanioła.
Jutro 25 (7) Kryspina.

Wschód słońca o godz. 7 m. 00
Zachód słońca o godz. 4 m. 28.
Długość dnia godz. 9 m. 28

Kalendarzyk Historyczny.

6 listopada n. st.

Roku 1456. Kazimierz Jagiellończyk godzi poróżnione Stany.

— **Sprawa szpitala rzymsko katolickiego.** Zarząd towarzystwa szpitala rzymsko-katolickiego w Kijowie zwrócił się do prezydenta miasta z następującem podaniem:

„Kijowskie rzymsko katolickie Towarzystwo Dobroczynności otrzymało od zarządu miejskiego w obrębie cyrkułu łukjanowieckiego przy ul. Nagornej plac obszaru 900 sąż. kwadr. pod budowę szpitala. Obecnie wymienione Towarzystwo porzuciło myśl budowy tego szpitala, przekazując wykonanie swego dawnego planu nowemu Towarzystwu, specyalnie w tym celu utworzonemu.

Wobec tego, powołując się na wyrażone przez Towarzystwo dobroczynności zrzeczenie się wyżej wspomnianego placu, zarząd Towarzystwa szpitala rzymsko katolickiego prosi o przelanie nań praw na ów plac, nadmieniając przytem, iż towarzystwo ma zamiar zbudować szpital znacznie większych rozmiarów, niż to było w planach Towarzystwa dobroczynności i zebrało już w tym celu około 120,000 rb. i dlatego pożądane byłoby, aby miasto udzieliło na ten cel obszerniejszego placu, mianowicie około 2,000 sąż. kwadr., za pomocą przydzielenia do wyżej wymienionego części sąsiedniego placu miejskiego, lub ofiarowania innego w innem miejscu".

Prezydent miasta przesłał powyższe podanie prezesowi wydziału gruntowego S. Dubińskiemu z następującą adnotacyą: „proszę udzielić temu sympatycznemu dziełu możliwego poparcia i przyspieszyć zreferowanie sprawy radzie miejskiej".

— **O lichwę.** Wyznaczona na wczoraj w kijowskim sądzie okręgowym sprawa M. Radowskiego, D. Chawkina, A. Najdorfa, S. Zalcа, P. Lera, L. Blanka, F. Farberga i I. Rozenfelda, oskarżonych o lichwę, została odroczona z powodu niestawienia się do sądu 73 świadków na ogólną liczbę 192. Wszyscy oskarżeni, pozostający od 9 miesięcy w więzieniu prewencyjnem, zostali wypuszczeni na wolną stopę za kaucyą w ilości 500 rubli od każdego.

— **Wystawa kijowska.** Przybył do Kijowa w celu zapoznania się z warunkami przyszłej wystawy delegat rządu szwedzkiego, członek zarządu szwedzkiej agencyi telegraficznej d r Etcel. W ciągu dnia wczorajszego w towarzystwie architekta wystawy p. F. Wyszeńskiego oglądał on plac wystawowy.

— Dotychczas zorganizowały się już przy komitecie wystawy 21 sekcyi; pozostałe 13 sekcyi, przewidziane w programie, znajdują się jeszcze w stadyum organizacyi W celu opracowania ogólnego preliminarza oddziałów, komitet wystawy zwrócił się do prezesów poszczególnych sekcyi z prośbą o pośpieszne nadesłanie projektów preliminarzy wydatków każdej sekcyi.

Zgodnie z uchwałą sekcyi maszyn i narzędzi rolniczych, komitet zwrócił się do wszystkich powiatowych zarządów ziemskich naszego kraju z prośbą o wniesienie pod obrady zgromadzeń ziemskich kwestyi delegowania na wystawę włościan, po 1 od każdej gminy dla zaznajomienia ich z najnowszemi ulepszeniami w dziedzinie rolnictwa.

— **Gmach dla szkoły sztuk pięknych.** Na mocy polecenia rady Cesarskiej Akademi sztuk pięknych, zarząd kijowskiej szkoły sztuk pięknych zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie 1,000 sąż. kw. placu w jarze Obserwatoryjnym, na miejscu dawnych szkółek miejskich pod budowę własnego gmachu dla szkoły. Zarząd szkoły nadmienia przytem, iż budowa wspomnianego gmachu rozpocznie się już z wczesną wiosną.

— **Przyczyny spóźniania się telegramów.** Od czasu przemienienia biura adresowego do nowego lokalu przy zjeździe Woznieseńskim, zaprzestano wydawania informacyi biurom telegraficznym w każdej chwili poza zwykłą koleją, jak to praktykowano w dawnym lokalu. Wskutek tego roznosiciele telegramów zmuszeni są czekać w biurze razem ze zwykłą publicznością na żądany adres często po pół godziny, a nawet dłużej, co powoduje nie tylko opóźnienie tego jednego telegramu, lecz i szeregu innych, jakie były powierzone roznosicielowi.

Naczelnik centralnego biura pocztowo-telegraficznego zwrócił się z tego powodu ze skargą do zarządu miejskiego, który odpowiedział na to, iż biuro adresowe pozostaje pod bezpośrednim zarządem policmajstra.

— **Z Dniepru.** Podczas niespodziewanych mrozów, żegluga po Dnieprze i Deśnie pomiędzy Kijowem a Czernihowem nie była przerywana, natomiast za Czernichowem była przerwana tylko od 13—15 b m. obecnie, wskutek odwilży, żegluga odbywa się wszędzie.

— **Wywłaszczenie.** Ogłoszony został Najwyższy ukaz Imienny o wywłaszczeniu gruntów pod budowę linii kolejowych: 1) od stacyi Mironówka kolei Południowo-Zachodnich lub przystanku Karapysze do miasteczka Bogusławia gub. kijowskiej; 2) od nieokreślonego jeszcze ostatecznie punktu linii kolei Południowo-Zachodnich pomiędzy Kijowem i Bojarką do miasteczka Hermanówki gub. kijowskiej; 3) od stacyi Pohrebyszcze kolei Poł.-Zach. do miasteczka Zaszków z odnogami do cukrowni: Bubujówka, Denhofówka Dąbrowicka, Skomoroszki Kaszperówka i Dziuńków; 4) od stacyi Mironówka lub Rokitno kolei Poł.-Zach. do m. Rzyszczów z odnogą do m. Kaharłyk gub. kijowskiej; 5) od stacyi Rokitno do m. Stawiszcze z odnogą do Taraszczy i od stacyi Funduklejówka kolei Poł.-Zach. do m. Czehrynia.

— **Pomoc walczącym słowianom.** Do programu obrad nadzwyczajnego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, które odbędzie się d. 27 b. m. włączony został dodatkowo wniosek w sprawie udzielenia pomocy materyalnej słowianom, walczącym na Blizkim Wschodzie.

— **Narada.** Na d. 26 października zwołane zostanie posiedzenie ziemskiej sekcyi wystawowej z udziałem prezesów zarządów ziemskich w celu rozpatrzenia projektu rozszerzenia

programu oddziału ziemskiego na przyszłorocznej wystawie kijowskiej.

— **Statystyka epidemii.** Według danych miejskiego wydziału sanitarnego, w ciągu ubiegłego tygodnia wypadków tyfusu plamistego i brzusznego w mieście nie było (w tygodniu poprzedzającym były 4 wypadki tyfusu brzusznego); tyfusu powrotnego było 2 wypadki (poprzednio 5), ospy 2 (poprzednio 1), dyfterytu 17 (w poprzedzającym tygodniu 30), szkarlatyny 23 (poprzednio 43), odry 8 (przedtem 5), kokluszu 2 (przedtem 6) i dyzenteryi 3 (poprzednio 1).

— **Nominacya.** Urzędnik do szczególnych zleceń głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych Turczanowicz został mianowany członkiem z ramienia rządu kijowskiej gubernialnej komisyi do spraw włościańskich.

— **Komitet do spraw chłodnictwa.** Onegdaj na posiedzeniu członków Poł.-Zachodniego oddziału rosyjskiej izby eksportowej postanowiono utworzyć komitet do spraw chłodnictwa przy izbie eksportowej.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto projekt statutu, zakreślającego szerokie ramki dla działalności powstającego komitetu.

Celem nowej organizacyi jest popieranie rozwoju sztucznego ochładzania i opracowywanie związanych z niem kwestyi. W tym celu komitet będzie dokonywał badań naukowych w dziedzinie chłodnictwa i jego stosowania; popierać będzie inicyatywę osób i instytucyi prywatnych zdążającą do rozwoju chłodnictwa w kraju Poł.-Zachodnim, urządzać odczyty, wydawać książki, broszury, biuletyny, pisma i t. d. poświęcone sprawom chłodnictwa, urządzać dla kraju Poł.-Zachodniego zjazdy, konkursy i wystawy oraz gromadzić materyały dla kongresów międzynarodowych w sprawie chłodnictwa, organizować i utrzymywać stacye doświadczalne i t. d.

Przy komitecie otwarte zostanie biuro techniczno-informacyjne celem udzielania rad i wskazówek dotyczących techniki i organizacyi chłodnictwa i t. d.

Pozatem komitet wyznaczy swych pełnomocników i agentów w różnych miejscowościach kraju Poł.-Zachodniego. W zakres działalności komitetu wejdą gubernie: kijowska, podolska, wołyńska, czernihowska i część połtawskiej, który ze względu na swe interesy ekonomiczne ciążą ku Kijowowi.

Jako członkowie komitetu zgłosiły się następujące osoby:

Naczelnik kijowskiego komitetu rejonowego A. Łukaszewicz, D. Margolin, prof. Korczak-Czepurkowskij, dyrektor banku ros. dla handlu zewnętrznego A. Dobryj, oraz szereg innych przedstawicieli ziemstw i najróżniejszych instytucyi chłodniczych w Darnicy, Kijowie i t. d.

— ZAGINIONY ROBOTNIK. Mniej więcej miesiąc temu znikł z Kijowa bez śladu robotnik Filip Semagon, który mieszkał w d. № 36 przy ul. Wołoskiej. Poszukiwania zaginionego są dotychczas bezowocne.

— POŻAR. W d. № 1 przy ul. Dmitrowskiej wszczął się pożar w piekarni E. Ekmaliańca. Wskutek zbytniego napalenia w piecu zapalił się sufit w suterenach. Ogień umiejscowiony został przez straż ochotniczą. Straty wynoszą około 700 rb.

— NIEMIŁA NIESPODZIANKA. W restauracyi Jegorowa przy ul. Milionowej (d. № 5) żołnierz Iwanow kupił sobie półbutelkę wódki. Gdy butelkę odkorkowano, okazało się, że zawiera ona zwykłą wodę. O oszustwie zawiadomiono policyę.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Dn. 22 października policya dokonała rewizyi w składach gotowych ubrań na Padole. Aresztowano przy tej okazyi 14 subjektów-żydów niemających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Na Górnej Sołomence w d. № 1 policya aresztowała 2 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NOŻOWNICTWO. Na S. Polance koło d. № 51 na W. Golińskiego napadł niewiadomy rabuś i ranił go nożem w piersi. Rannego Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego. Rabuś umknął.

— UPADEK Z TRAMWAJU. Schodząc z tramwaju wprost ul. Irynieńskiej C. Klapina potknęła się i złamała sobie lewą nogę. Pogotowie odwiozło poszkodowaną do szpitala Aleksandrowskiego.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu Nr 10 na Mirnym zaułku zmarła nagle 60 letnia staruszka L. Siemiątkowska. Zwłoki jej odesłano do prosektoryum.

— ARESZTOWANIE. Na D. Wale ujęto i oddano w ręce policyi A. Zagórskiego, który podniósł i przywłaszczył sobie portmonetkę upuszczona na ulicy przez M. Jaremienkę.

— KRADZIEŻE ZE STRYCHU. W domu Nr 21 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej skradziono ze strychu bieliznę S. Nikizewicza.

W domu Nr 36 przy ul. Żylańskiej skradziono bieliznę A. Agiejewej.

— ZA SPRZEDAŻ WÓDKI. Wczoraj w nocy koło domu Nr 44 na Kreszczatyku aresztowany został T. Homarin, który handlował wódką roznoszoną w koszu.

— KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy na Siennym targu okradziono sklepik z obuwiem M. Stankowej. Złodzieje przewidrowali otwór w ścianie i wyciągnęli 60 par obuwia wartości około 200 rubli.

W domu Nr 5 przy ul. Stołypina z mieszkania M. Sachobrusowej skradziono ubranie wartości około 120 rb.

W domu Nr 5 na Krzywym zaułku skradziono uprząż B. Załkindowi z wozowni.

Przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej w d. Nr 112 skradziono dn. 22 października wieczorem z mieszkania studenta W. Biszewa 100 rb. gotówką, paszport i różne inne rzeczy.

W domu Nr 133 przy tejże ulicy okradziono mieszkanie N. Katalnicka.

Na zjeździe Woznesieńskim w domu Nr 33 skradziono właścicielowi domu A. Stefanowiczowi kilka kranów.

Z warsztatu ślusarskiego S. Starowojtienki skradziono w domu Nr 58 przy ul. W. Dorohożyckiej instrumenty ślusarskie.

W domu Nr 16 przy tejże ulicy usiłowano dokonać kradzieży w kinematografie „Luks". Złodzieja schwytano na gorącym uczynku. Okazało się, że jest to A. Sorokin.

W domu Nr 20 przy ul. Wwiedeńskiej okradziono mieszkanie A. Mitrofanowej.

W Kijowsko-Peczerskiej ławrze skradziono przyjezdnemu z pow. winnickiego P. Serbie pugilares z pieniędzmi i dokumentami.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Przy ul. Włodzimierskiej koło d. Nr. 32 otruła się amoniakiem jedna z „ciem nocnych" Tatjana K. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, desperatkę odesłano do szpitala Aleksandrowskiego.

W d. Nr. 22 przy ulicy W.-Żytomierskiej otruł się wczoraj karbolem Jan K. subjekt. W stanie ciężkim przewieziono go do Aleksandrowskiego szpitala.

— ZUCHWAŁY RABUNEK. Dn. 22 października na nasypie Bezakowskim koło dworca dokonano nader zuchwałego rabunku. Około g. 9-ej wieczorem do wozu, którym jechała A. Niedzielska, wskoczył w biegu niewiadomy rabuś. Rzezimieszek schwycił p. N. jedną ręką za gardło, drugą zaś wyrwał jej z ręki torebkę w której było około 45 rb. gotówką, następnie zeskoczył z powozu i umknął.

— POŻAR NA TRATWIE. Przed paru dniami na tratwie znajdującej się w porcie kijowskim zapaliła się budka. Na miejsce pożaru wyruszył podolski oddział straży ogniowej lecz w akcyi ratunkowej udziału nie brał, ponieważ przed przybyciem straży ogień ugaszono. Budka spaliła się doszczętnie.

— FIGLE AUTOMOBILU. Onegdaj na szosie Brześć Litewskiej wprost d. Nr. 19 automobil Nr. 60, kierowany przez szofera S. Stebichowa, wpadł na głuchego D. Stolarczuka, liczącego 70 lat. Na szczęście skończyło się na lekkich potłuczeniach. Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W d. Nr. 84 przy ul. Dmitrowskiej robotnik Ł. Łukjanczenko spadł ze schodów i złamał sobie lewą nogę. Odesłano go do szpitala robotniczego. Przy ul. Międzygórskiej w d. Nr. 33 złamał sobie obojczyk B. Gurewicz. „Pogotowie" udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— RABUNKI W SKLEPACH. Bandy złodziejskie grasują wciąż w mieście. Wczoraj w nocy ograbiły one dwa sklepy na Padole: skład futer E. Kasatnika w d. Nr. 81 przy ul. Aleksandrowskiej i skład czapek M. Rozentura, w d. Nr. 1 przy ul. Kiryłowskiej. Do pierwszego sklepu złodzieje dostali się przez otwarty lufcik i powynosili ze sklepu znaczną ilość futer. Pomimo, że kradzież ta została dokonana na głównej ulicy Padołu, złodziei nikt nie zauważył i umknęli oni z łupem bez przeszkody. Kradzież została wykryta dopiero po otwarciu sklepu. Stratę obliczają na trzy tysiące rubli.

Do drugiego sklepu złodzieje dostali się przez wyłamane okno, skradli z niego kilkadziesiąt czapek futrzanych i zabierali się już do ucieczki gdy przy ul. Wwiedeńskiej spotkali się ze stróżami nocnymi, którzy puścili się w pogoń za złodziejami. Jeden z nich zdążył umknąć, a drugiego aresztowano z częścią łupu i z narzędziami złodziejskiemi.

Okazało się, że jest to szeregowiec 13 roty, 129 besarabskiego pułku piechoty (kwaterującego w Kijowie) K. Bogatkow.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem na Piotrowskiej alei (obok Chateau) przechodnie spostrzegli leżącą bez zmysłów młodą, przyzwoicie ubraną kobietę.

Zawezwany lekarz „Pogotowia" skonstatował otrucie. Nieznajomą po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego, w drodze jednak nieszczęśliwa umarła.

— DRAMAT RODZINNY. W domu Nr. 10 przy ulicy Rybalskiej student uniwersytetu Aleksander K. napił się amoniaku z celem otrucia się. Wezwany lekarz pogotowia okazał młodzieńcowi pomoc i odwiózł go do szpitala.

— KRWAWA ZEMSTA. Wczoraj wieczorem przy ulicy W.-Żytomierskiej obok domu Nr. 24 P. Donice oblała kwasem siarczanym swą rywalkę F. Piwczenko. Oparzenia okazały się bardzo ciężkie. Prawe oko wypalone.

Nieszczęśliwej udzielono pomocy lekarskiej i odwieziono do szpitala.

— SFAŁSZOWANY WEKSEL. W kijowskiej filii rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego złożono przed jakimś czasem dla zainkasowania weksel na 800 rb. niejakiego Mączyńskiego z żyrem radnego miejskiego Brzozowskiego.

Kiedy upłynął termin opłacenia wekslu, pierwszego w Kijowie nie znaleziono, zaś drugi oświadczył, iż weksel jest sfałszowany.

Policya śledcza wykryła, że weksel został sfałszowany przez maklera giełdowego Frejdina, którego aresztowano. Frejdin przyznał się do winy.

Okazało się, że szajka do której należał Frejdin, sfałszowała cały szereg weksli. Trzech wspólników oszusta ujęto.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 23 października (5 listopada) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—2,9	1,7	—0,3
Barometr przy O w mm	747,2	745,7	744,6
Stop. wilgotności w proc.	95	70	84
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	PłdZ. 1	Płd. 1	PłdZ. 0
Zachmur. wedł. 10 st. sys.	10	8	9
Ilość opadów w mm	—	—	0,1

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	1,9
Najniższa	—3,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—0,5
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	1,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej, zrana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz wschodu i południowego wschodu.

Przewidywana pogoda: obniżenie temperatury w pasie północnym, temperatura zbliżona do normy na zachodzie, niewielkie mrozy w centrum i na wschodzie, przymrozki w pasie północnym, opady miejscami we wszystkich rejonach oprócz skrajnej północy oraz pasu południowego.

Z SĄDÓW.

Spóźniony proces.

Duchowny prawosławny Makowski, pociągnął do odpowiedzialności sądowej b. redaktora „Kijewskich Otklików" K. Bazejewicza za umieszczenie w № 140 „Kijewskich Otklików" z roku 1911 artykułu p. t. „Dobry pasterz". Duchowny Makowskij uznał artykuł ten za uwłaczający jego czci. Pan B. będzie odpowiadał z art. 1535 ust. karn.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. Leon Cymbalenko, rz. r. st.; Eugenia Cymbalenko; Michał ks. Kurakin; Aszod Awedow; Eryk Sandberg; Antoni Rappert, inżynier; August Janel; Ch. Berenson, kupiec; Włodzimierz Hausman, obywatel; Andrzej Szczerbaczew; E. Lewiński, adwokat przysięgły; Zygmunt Lewanowicz, z gub. lubelskiej; Wacław Kryński, z Czerkas; Z. Zyskind, kupiec; S. Załkind, kupiec; Jan Zaleski, adwokat przysięgły, z Żytomierza; Konstanty Podolski, pomocnik adwokata przysięgłego, z Żytomierza; Sergiusz bar. Streiger; A. Nelfman, kupiec; Stanisław Kuksz, inżynier, z Konot.; Dymitr Dawydow, obywatel; Jadwiga Biskupska, obywatelka, z Płoskirowa; Wilhelm Hermanes, inż.

Grand-Hôtel: pp. Józef Wiśniewski, z Warszawy; Jan Bułhakow, adwokat przysięgły; Stefan Jeżewski, obywatel austryacki, z zagranicy; Aleksy hr. Bobrinskij, marszałek dworu J. C. M.; Piotr Borisow.

Hotel François: pp. Konstanty Tichmieniew, oficyalista; Marya Michajłowa; P. Kotenko; Z. Piotrowska, obywatelka, z gubernii chersońskiej; Jerzy Piotrowski, obywatel, z gubernii chersońskiej; Lucyan Gorbowski, z Warszawy; Ignacy Mazurkiewicz, generał; Ernestyna Pokrzywnicka, z Bebech.

Hotel Ermitage: pp. Jan Kurnosow, rotm.; Anna Makagonowa; Sergiusz Kalinin, dyrektor cukrowni; Piotr Karpiński, ofic.; Michał Drujecki, ofic.; Aleksander Kurdiumow; M. Polakow, kup., Sokrates Czajanow, agron.

Hotel Hładyniuka: pp. Michał Babkin obywatel; Jan Charitonow; Aleksander Szamotulski; Walenty Kancziołow; Michał Krycki, artysta; Stefan Wojciechowski, urzędnik, z Warszawy; Zofia Sadmok; Michał Miklaszewski; Klaudya Szepielowa.

Hotel Universal: p. Aleksander Simanowski, z Białej Cerkwi.

Palast-Hôtel: pp. O. Karl, woj.; M. Ideses, kupiec; Jakób Rosenfeld, kupiec; E. Sztis, kupiec; Z. Lewinstein, kupiec; E. Rabinowicz, kupiec; Jakób Leszczyński, kupiec, z Sosnowca; A. Liwszyc, kupiec; M. Gilis, kupiec; Grzegorz Pawzner, kup.; L. Landwiger, kupiec; Grzegorz Krasnyj, kupiec; M. Kapłun, kupiec; A. Perelewajg, kupiec; Grzegorz Lurje, kupiec; M. Eliaszow, kupiec; Jakób Rosental, kupiec; Szymon Kacnelson, kupiec; Nadzieja Segal; I. Burger, kupiec; Jakób Razdolski, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. C. Nazarow, kupiec; Jan Filipow, adwokat; Stefan Iwanicki, z Warszawy; Bronisław Karpowicz, obywatel, z Kamieńca; B. Golchman, fabrykant; Grzegorz Bronstein, przeds.; N. Lewiant, fabrykant; Z. Wunstein, kupiec; Jan Szapiro; Grzegorz Rubinfajn, kupiec; Sergiusz Libow, adwokat; Tomasz Silański, kupiec; Jakób Połoński, adwokat; Grzegorz Kalichman, fabrykant; Cz. Rogiński, inżynier; I. Hercberg, przemysłowiec; Leon Żornicki, kupiec; M. Markman, dyrektor; Karol Gulman, kupiec; B. Grünblat, fabrykant; Jakób Kagan, adwokat; Henryk Franksrot, obywatel; Fryderyk Wolf; A. Skaczyński, obywatel; Z. Silberman, inżynier; Jakób Trachtenberg, fabrykant.

Hotel Rosya: pp. Sergiusz Kowalew, kupiec; Jerzy Sudiejkin, of.; K. Starynkiewicz; Walentyna Poda; Olga Koszkina; Aleksander Bryling, kupiec; Eugenja Poda; L. Starynkiewicz; B. Freidenberg, kupiec; Piotr Słonow, inżynier; Kamil Czarnecki, obywatel; Mateusz Jakowlew; G. Tergijew; Grzegorz Kronberg; N. Popow; Piotr Żelezniakow; A. Pryłucki, kupiec; Wiara Czumarikowa; Konstanty Boborykin; Michał Litwinienko; Barbara Baronowa. Aleksander Suworow, ofic.

KRONIKA POLSKA.

— **Z T-wa Naukowego warszawskiego.** W dniu 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. J. K. Kochanowskiego pierwsze powakacyjne posiedzenie wydziału 2-go Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, na którem wygłosił p. Aleksander Kraushar odczyt pod tytułem: „W sprawie fundacyi naukowej Józefa Aleksandra księcia Jabłonowskiego wojewody nowogrodzkiego, w Lipsku" (1874—1912). W roku 1774 uczony magnat polski ks. Pruss-Jabłonowski utworzył w Lipsku Towarzystwo naukowe swego imienia, którego zadaniem miało być przyznawanie corocznie medali złotych za rozprawy z dziedziny historyi, nauk przyrodniczych i matematycznych. Fundusz żelazny na ten cel zabezpieczony został na wieczne czasy na skarbcu i na dobrach miasta Gdańska. Fundacya pomieniona uzyskała zatwierdzenie ze strony panującego podówczas elektora Fryderyka Augusta. Między warunkami statutu fundacyjnego na pierwszem miejscu zastrzegł ks. Jabłonowski by rozprawy z dziedziny historyi poświęconemi były badaniom wewnętrznych dziejów Polski, by do składu Rady nadzorczej należał zawsze uczony polak. Ową Radę nadzorczą ustanowić miało gremium profesorów uniwersytetu lipskiego, lecz opiekunem fundacyi miał być na wieczne czasy potomek w linii prostej rodu Pruss-Jabłonowskich, a w ich braku potomek w linii kollateralnej, a nawet jedna z najstarszych niewiast tegoż rodu. Warunki te fundacyi wykonywane były przez czas niejaki po zgonie fundatora, a nawet jeszcze w r. 1830. Towarzystwo Jabłonowskiego zwróciło się do naszego ówczesnego Towarzystwa przyjaciół nauk z prośbą o współudział w wyborze tematu z historyi polskiej. Lecz z biegiem czasu, wskutek biernego zachowywania się rodu Jabłonowskich w odniesieniu do fundacyi antenata, Towarzystwo lipskie przeistoczyło się na fundacyę przeważnie germańską, różną zupełnie od myśli pierwotnej statutu.

Sprawę tę po poszukiwaniach, podjętych w archiwum państwowem w Dreźnie, wyjaśnił w obszernym referacie prelegent i opierając się na warunku końcowym statutu, według którego, w razie naruszenia w czemkolwiek jego rozporządzeń, potomkowie rodu Jabłonowskich będą mieć wieczyste prawo uchylenia fundacyi i przeniesienia jej w innym składzie gdzieindziej, wysnuł końcowy wniosek o konieczności podjęcia należytych kroków, by zasobna w środki pieniężne fundacya ks. Jabłonowskiego mogła nadal istnieć i działać z pożytkiem dla nauki i uczonych polskich.

W dyskusyi zabierali głos pp. Aleksander Jabłonowski, Edward Bogusławski, Erazm Majewski, Marceli Handelsman, Franciszek Pułaski, I. T. Baranowski oraz przewodniczący J. K. Kochanowski.

— Pobicie redaktora. „Przegląd Kielecki" z soboty ukazał się tylko w połowie zwykłego „formatu", czego powody objaśnia kierownik pisma. p. K. Modzelewski, w następujący sposób:

W piątek, o godz. 3-ej po poł., w chwili, kiedy kierownik „Przeglądu" przygotowywał materyał do numeru sobotniego, do redakcyi wpadło dwóch awanturników, żądając wskazania autora artykułu pod tytułem „Echa wieczoru Kraszewskiego".

Gdy p. Modzelewski odmówił wyjaśnienia, napastnicy zaczęli w sposób grubijański powstawać przeciw autorowi rzeczonego artykułu, dowodząc, że grę amatorów należy zawsze chwalić, a nigdy nie występować z naganą, choćby najsłuszniejszą.

P. Modzelewski oświadczył, że jest kierownikiem „Przeglądu" i, że wszelkie pretensye mogą ujawnić na łamach dziennika.

Wtedy napastnicy podnieśli głos, używając słów obelżywych i w końcu obydwaj uderzyli laskami kilkakrotnie p. K. M. w głowę, ogłuszając go aż do nieprzytomności.

Stwierdzono, że napastnicy nazywają się: Jan Ziembiński, syn właściciela huty szklanej i Dobrowolski, nauczyciel gimnastyki w szkole handlowej męskiej.

Sprawę skierowano na drogę sądową.

Zajście powyższe uniemożliwiło wydanie całego numeru „Przeglądu".

Jest to niezwykły bądź co bądź wypadek „wrażliwości" amatorów gry teatralnej na krytykę.

Krewcy „amatorzy" odpokutują, oczywiście, ciężko za taką „zabawę".

Z giełdy cukrowej.

Ubiegły tydzień po spokojnem usposobieniu na początku, zaznaczył się znacznem wzmocnieniem cen kryształu. W znacznej mierze wpłynęło na to nastanie mrozów, co razem z niepomyślnemi i bez nich warunkami kopania buraków, zmnszało do przypuszczeń, że cukru będzie daleko mniej, niż przepowiadały nawet najwięcej pesymistyczne obliczenia. Przed nadejściem mrozów zawarto dość znaczne tranzakcye po 3 rb. 84 kop., następnie jednak ceny odrazu podniosły się około 10 kop. na pudzie, przy powściągliwem zaofiarowaniu sprzedawców. Produkcya idzie nader ospale. Wiele fabryk zmuszone jest pracować z przerwami, oczekując na dalszy dowóz buraków. Niektóre rafinerye uruchomione były dla przerobienia 350 tys. pud.

Tem większe zdziwienie wywołało nagłe i niczem nieusprawiedliwiona zwyżka świadectw cesyjnych we środę. Jeszcze w przeddzień notowano je po 45 kop., z rana dawano już za nie 60—62½ kop., a w ciągu dnia zawarto tranzakcye po jeszcze wyższych cenach. Było to jednak zjawisko bardzo krótkotrwałe.

Przyczyny, jakie wpłynęły na zwyżkę cen kryształu, w większym jeszcze stopniu wywarły wpływ na rynek rafinadowy. Przy określaniu ceny rafinady trzeba było brać jeszcze pod uwagę drożyznę produkcyi w r. b. Praca z przerwami kosztuje oczywiście znacznie drożej. I dlatego, gdy potwierdziły się obawy znacznego niedoboru buraków, rafinerye podniosły cenę o 20 kop., te zaś, które rozpisały swą produkcyę do połowy listopada, zupełnie wstrzymały sprzedaż rafinady. Wobec teraźniejszej konjunktury rynku należy przewidywać, iż w każdym bądź razie spodziewanej olbrzymiej nadprodukcyi nie będzie i dla tego możliwa jest dalsza zwyżka w cenie rafinady.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya notowań zatwierdziła następujące tranzakcye:

1) 20,700 pudów kryształu, stacya Krasnopol, po 4 rb. na październik (bank Rosyjski — moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

2) 37,800 pudów, stacya Rylsk, po 4 rb. 5 k., na październik—listopad (bank Rosyjski—moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

3) 15,300 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 3 rb. 90 kop., na październik—listopad (spekulant—Mirkinowi);

4) 50,000 pudów, par. Pohrebyszcze, po 4 rb., na listopad—marzec (charkowska filia banku Międzynarodowego—Mirkinowi);

5) 60,000 pudów, stacya Rachny, po 3 rb. 95½ kop., na listopad—grudzień (bank — administracyi Towarzystwa odeskiego);

6) 30,000 pudów, stacya Czerkasy, po 4 rb. 5 kop., na listopad (bank Zjednoczony — br. Tereszczenko);

7) 25,200 pudów, stacya Konotop, po 4 rb. 15 kop., na listopad—grudzień (bank Rosyjski — br. Tereszczenko);

8) 50,400 pudów, stacya Krasnopol, po 4 rb. 20 kop., na styczeń—luty (bank Rosyjski—Azowsko-Dońskiemu bankowi handlowemu);

9) 20,250 pudów, stacya Michałowskij chutor, po 4 rb. 22½ kop., na grudzień—luty (bank Rosyjski—br. Tereszczenko);

10) 20,000 pudów, przyst. Rżyszczów, po 3 rb. 95 kop., na październik (administracya cukrowni Rżyszczów—br. Tereszczenko).

Świadectwa cesyjne:

1) 25,000 pudów, po 61 kop., na styczeń—luty (warszawska filia banku Międzynarodowego — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

2) 50,000 pudów, po 47,5 kop., na listopad — luty (bank Zjednoczony—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

3) 65,000 pudów, po 50 kop., na kwiecień—maj (właściciel cukrowni — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

4) 20,000 pudów, po 50 kop., na listopad—grudzień (bank Zjednoczony—Kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

5) 25,000 pudów, po 50 kop., na grudzień — luty (moskiewska filia banku Międzynarodowego — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

6) 15,000 pudów, po 50 kop., na styczeń (hr. I. Potocki—kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

7) 20,000 pudów, po 57½ kop., na styczeń—luty (właściciel cukrowni — kijowskiemu bankowi Prywatnemu);

8) 25,000 pudów, po 62½ kop., na luty—marzec (odeska filia banku Zjednoczonego—kijowskiej filii tegoż banku).

Piotr Choynowski. 1)

Historya — naiwna.

Jedyna w życiu Kolskiego zasada brzmiała tak: „Takiemu, co ma lat dwadzieścia i jest malarzem, wolno wszystko". Prócz oryginalnej składni posiada ona jędrność i moc, z której wiele spłynęło i na właściciela. Jej coprawda zawdzięcza Kolski rozprutą od góry do dołu pelerynę, lecz jej również—czyny o tak wysokiej próbie odwagi cywilnej, jak ustąpienie w Monachium miejsca w tramwaju damie, bezskutecznie walczącej od kwadransa o utrzymanie stałej odległości między brzegiem swej sukni, a nogą sąsiada. Powtarzam—działo się to w Monachium. Dość, że w pewnej chwili Kolski wstał i, sfałdowawszy smutne okrycie w możliwie wdzięczne składki, zaproponował damie wejście do wnętrza, kierując jednocześnie złośliwy uśmiech w stronę niespokojnej, a szybko cofającej się nogi.

I tu zaszła rzecz niezwykła. Dama odmówiła. Nawet na Kolskiego nie spojrzawszy, wyrzekła krótkie „Merci"—i koniec. Kolski osłupiał. Mimo ironicznej radości całego tramwaju i wyraźnego tryumfu „nogi", nie stało mu serca na odwrót, pozostał na platformie, zmieszany i zły, czując boleśnie śmieszność położenia. Po namyśle zwalił winę odmowy na braki swej garderoby—i zasmucił się głęboko. Szczególniej ta podła peleryna! „Oczywiście... rozwalona, jak stare prześcieradło! Żeby choć na szwie..." myślał z goryczą, obrzucając zniechęconym wzrokiem wykwintną postać nieznajomej.

Spojrzenia te nie przyniosły spodziewanego ukojenia mimo urody damy, którą Kolski uznał momentalnie i bez zastrzeżeń. Zachowanie się pięknej pani oburzyło go tembardziej: można patrzeć na kogoś lub nie patrzeć, ale umieścić wzrok na szybie o cal od czyjejś głowy i udawać, że jej tam wcale niema—to za wiele. „Myśli, że jak włożyła różne tam kokifioki, a ma niebrzydkie oczy, to już nie wiedzieć co—świat się kończy..." rozumował, wyrabiając przytem miny pełne pogardy i wściekłości, by choć w ten sposób strącić ze siebie owe niby-niewidzące, a prześliczne źrenice. Bezskutecznie. Oczy ani drgnęły. Kolski odwrócił się uroczyście profilem i, pogwizdując z obojętnością, rozpoczął wielokrotne odczytywanie napisu „Alles besetzt". Naraz poczerwieniał z gniewu, jak burak. Dama mierzyła go teraz od stóp do głów z zsjęciem i powagą, niby wbijając sobie w pamięć wszelkie szczegóły jego ubrania: czuł te spojrzenia, jak wyciągnięte macki, to na piersi, to na szyi, to na nogach... Nie obeszło jej wcale, że właśnie strój jest najtkliwszym punktem obrazy u Kolskiego. Już, już miał pokazać jej język, jak długi, wymawiając przytem sakramentalne „aaa"..., gdy tramwaj stanął. Dama spojrzała Kolskiemu prosto w oczy, przelotnie, a głęboko, i szybko zbiegła na ulicę.

Kolski za nią. „Nie, nie wykręcisz się sianem", medytował ze zmarszczonemi brwiami, prąc się naprzód olbrzymiemi kroczyskami. Co prawda, trudnoby mu przyszło wytłómaczyć dokładnie, z czego się dama ma wykręcać—była to raczej groźba natury ogólniejszej, częściowo wywołana podziwem, jaki w nim wzbudziła jej kształtność, bardziej na ulicy swobodna i zwycięska. „Osioł, panie, Bramanti—to ci dopiero architektura! Ech!" Kolski westchnął. Do gniewu dołączyła się teraz obawa, by mu nie znikła w jakiej bramie, bo wtedy co? Zostanie ze swym oburzeniem, jak chart pod lasem. A musi przecie jej nagadać—postanowił i dotrzyma. Ho, ho!... on, Kolski, ze sławną maksymą! Zobaczymy!... byle wyjść z ludniejszych ulic! (A swoją drogą—jaka ona ładna, jaka ładna!).

Naraz dama stanęła, zwróciwszy się ku Kolskiemu, jakby w oczekiwaniu. Ten zdrętwiał. Wszystkie pretensye pierzchły nagle, jak wróble po strzale. „Teraz już niema co!"—decydował z przestrachem. Podszedł i skłonił się dość nieśmiało, nie mówiąc zresztą ani słowa. Trwali tak przez chwilę.

Wreszcie zaczęła surowo.

— No i co?

Kolski przeraził się jeszcze bardziej.

— Ano nic...

Spojrzała nań pogardliwie.

— Należy się przedstawić.

— A tak... a tak...—bełkotał Kolski posłusznie.—Kolski Stephan.

Kąciki ust pięknej pani opadły w nagłym zniechęceniu.

— To pan polak?...

— A polak, polak!—ucieszył się Kolski. —Jak to miło spotkać rodaczkę zagranicą...

Ona medytowała nad czemś niespokojnie.

— Ach Boże, polak!... Myślałam, że przynajmniej rosyanin... No, trudno..., Czegoż pan stoi na ulicy? Chodźmy!

Kolski znów upadł na duchu. Rozważał jej dziwny monolog, bezskutecznie usiłując zrozumieć, o co chodzi. Po głowie tłukło mu się owo „przynajmniej rosyanin"... Dlaczego rosyanin koniecznie? Naraz zgrzytnął wściekle zębami:

— Rozumie się! Znowu peleryna!!

— Co za peleryna?

— A ta—o! Moja własna, rodzona! Wie pani—taki sprzęt może życie człowiekowi złamać! Gdzie się ruszyć: peleryna i peleryna!! Pani też na nią tylko patrzy!.. Oszaleć przyjdzie!!

— Ale co panu jest? Dlaczego?

— No rozdarta, rozdarta... niema co wydziwiać! Od góry do dołu, jak zasłona w świątyni! Przedwczoraj z kolegami, wie pani—malarze, we włoskiej spelunce... Była tam dziewczyna jedna... Któż mógł przypuścić, że ma zaraz narzeczonego! Rzuciło się włoszysko z nożem...

Przerwała niecierpliwie.

— Dobrze, dobrze... Opowie pan później... A tymczasem — dokąd pan właściwie idzie?

— Jakto dokąd? Z panią.

Uśmiechnęła się.

— Pewnie... Ale nie będziemy przecież tak szli do końca świata... Co, panie?

Zimne, bure oczy spojrzały tak ironicznie, iż Kolski zaniepokoił się znowu.

— No tak, ale można przecież i usiąść...

— Gdzie usiąść?

— Bo ja wiem... Choćby w parku.. na laweczce...

Westchnęła głęboko.

— Ahs... w parku, na ławeczce... Nie, panie, tyle czasu nie mam.

Kolski wahał się chwilę. Machnął wreszcie, dziwiąc się własnej zuchwałości:

— Można i jutro. Będę tu, na rogu o trzeciej... jeśli pani pozwoli..

— Ależ pozwolę, pozwolę! No, przecie... Pan nie miał, zdaje się, ochoty zobaczyć mnie?

— Co też pani!

Namyślała się.

— A teraz... a teraz... Da mi pan słowo, że nie pójdzie za mną? Jestem tu z ciotką... no, rozumie pan? Więc słowo?

— Słowo, jak mur! A jutro o trzeciej.

— O trzeciej, o trzeciej..

Został sam. Wierny obietnicy, szedł pośpiesznie w przeciwną stronę nie oglądając się za siebie. Pełen był radości i dumy z własnej osoby, cała historya wydała mu się jasną i piękną, jak bajka. Bo to nie żadna pokojówka, ani kelnerka... Co za strój! i zaraz po francusku! a jak ona go traktowała! Niepotrzebnie tylko wyjeżdżał z tą włoszką — licho nadało Świtowe rady! Zna się na miłości tyle, co stary żóraw, a plecie trzy po trzy: „Chełp się", mówi, „przy kobietach na potęgę!..." Właśnie! Ucięła, jak nożyczkami!... — Lekka irytacya na przyjaciela znikła zresztą momentalnie w ogromie podziwu dla nieznajomej. — Ho, ho! dama, wyraźnie dama! Gdzieś w głębinach mózgu zachował szelest jedwabiu i lekki zapach perfum — upajające dla Kolskiego oznaki wielkiego świata. Jaka przytem śliczna! Aż serce tłukło mu się silniej na tę myśl; chodził tak po ulicach długo, półprzytomnie, zapatrzony w ironiczne oczy na twarzy matowej, o wytwornym owalu.

(D. c. n.).

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Adryanopolem.

Sofia (AP). W dn. 19-ym października bułgarzy zdobyli Neurokop oraz Harabuk i przerwali ostatecznie komunikacyę pomiędzy armiami macedońską a adryanopolską.

W d. 20 b. m. turcy usiłowali zaatakować lewe skrzydło wojska bułgarskiego w okolicy Bunargissaru. Bułgarzy odparli atak i zmusili turków do odwrotu. Wzięto do niewoli 5 oficerów i 1,300 żołnierzy. Zdobyto bateryę. Turcy pozostawili w Lüle-Burgas skład broni i reflektorów, telefony i rozmaite inne rzeczy.

Czorlu (AP). (Wysłana 18-go, otrzymana 23-go października). Piąty dzień wre walka pod Lüle-Burgas. Rannych przewożą do Czorlu. Pomiędzy nimi wielu młodych oficerów i rannych w walce na bagnety. Kariszdiran zostało opuszczone przez mieszkańców.

Sofia (AP.) Jeńcy opowiadają, iż w armii tureckiej panuje głód. Żołnierze otrzymują po sucharze lub po pół bochenka chleba na 3—4 dni. Wielu żołnierzy tureckich zbiegło do bułgarów.

Londyn (Wł.). Telegramy angielskich korespondentów wojennych przyznają, iż w bitwie pod Lüle-Burgas turcy walczyli bohatersko. Zwycięstwo bułgarzy osiągnęli z wielkiemi trudnościami. Głównym powodem klęski turków był brak organizacyi prowiantów i zła organizacya wywiadowcza.

Konstantynopol (AP). Powodzenia turków, ogłaszane przez specyalne telegramy Nazima-baszy, okazały się wątpliwe. Gdy prawe skrzydło turków poczęło nacierać w kierunku Wizy, zmuszając bułgarów do cofania się, prawe skrzydło bułgarów obeszło lewe skrzydło tureckie, zajęło Demotikę oraz początek kolei salonickiej i niespodziewanie zjawiło się z tyłu, zajmując Rodosto nad morzem Marmora. Fakt ten zmusił całe lewe skrzydło tureckie jak również i środek armii do cofnięcia się najpierw ku Czerkaskoj, a następnie ku Czataldże, przyczem bułgarowie zajęli nietylko utracone pozycye ale i Czorlu i Czerkaskoj.

Sofia (Wł.). Na linii Czorlu-Saraj wywiązała się nowa bitwa z turkami, którzy otrzymali posiłki.

Sofia (Wł.). Pod Adryanopolem, podczas wycieczek turków, bułgarzy zdobyli kilka dział i wzięli do niewoli 1,300 turków.

Onegdaj wieczorem przybyło wojsko serbskie pod dowództwem Czechanowicza z działami oblężniczemi, powitane entuzyastycznie przez bułgarów. Wczoraj serbowie mieli wziąć udział w ataku na Adryanopol.

W Macedonii.

Carewo Sioło (AP). (Specyalna wojenna). Korespondent „Pet. Ag. tel." przez Küstendil przejechał do Macedonii i około uroczyska Czerna-Skała spotkał sztab armii bułgarskiej operującej na froncie południowym. Sztab i ogólna rezerwa posunęły się naprzód prowadząc w dalszym ciągu z niebywałą szybkością akcyę zaczepną. Wsie tureckie zostały opuszczone przez mieszkańców.

Bułgarzy z zapałem opowiadają o bohaterskiej pomocy, jaką okazali wojskom mieszkańcy Isztibu, którzy co do jednego powstali i rozbroili część załogi tureckiej. Korespondent spotkał w drodze dwa transporty rannych na ścieżkach górskich. Ranni mimo uciążliwej, męczącej drogi śpiewali hymn bułgarski. Rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Bułgarya", „Niech żyje Rosya".

Ueskūb (AP). Demirkapu zajęto bez walki. Serbska kawalerya zajęła nie natrafiając również na opór Gewgeli w odległości 50 kilometrów od Salonik.

Wranja (AP). (Specyalna wojenna). W dniu 11-ym października, w dzień bitwy kumanowskiej, w Ueskūbie zaczęły krążyć pogłoski, iż turcy zostali rozbici.

Do konsula rosyjskiego Kałmykowa przybyli wybitniejsi z obywateli miasta, oświadczając, iż nie pragną obrony Ueskūbu z obawy, iż zostanie on zburzony, a mieszkańcy wymordowani.

Kałmykow zaproponował, aby miasto kapitulowało i oświadczył, iż może ręczyć za bezpieczeństwo kobiet i dzieci. W nocy w konsulacie rosyjskim na naradzie konsulów z pełnomocnikami ludności mahometańskiej postanowiono prosić dowódcę o wyprowadzenie wojska z miasta. Dowódca odmówił. Pełnomocnicy zwrócili się telegraficznie do Konstantynopola z prośbą o zabronienie dowódcy walki w mieście, zamieszkałem przez mahometan. Odpowiedzi nie otrzymano.

W dniu 12 ym października Kałmykowa zawiadomiono, iż w więzieniu znajduje się kilkuset chrześcijan, których od dwóch dni morzą głodem i że do więzienia strzelają. Konsul udał się do więzienia i zażądał, aby go tam wpuszczono. Żądaniu konsula uczyniono zadość. Dozorca oświadczył, iż nie ma czem więźniów karmić: wszystko zabrały wojska.

W tym czasie w Ueskūbie zaczęły zbierać się resztki rozbitej w Kumanowie armii. Dowódca zrzekł się wtedy myśli o oporze i opuścił z wojskiem miasto. W tym samym czasie albańczycy dokonali zamachu na życie walego, przyczem zabity został sekretarz tego ostatniego. Wystrzały spowodowały panikę. Artylerzyści, widząc haubice, odcięli postronki i ratowali się ucieczką. Na ulicach i na moście porzucono 18 haubic.

W dniu 13-ym b. m. delegaci muzułmańscy postanowili udać się do armii serbskiej, zawiadamiając o kapitulacyi miasta, pod warunkiem wszakże, aby z nimi pojechał Kałmykow. Pozostali konsulowie z przedstawicielami miasta pojechali również na spotkanie wojsk serbskich. Delegacya, przyprowadzona do następcy tronu, oświadczyła, iż Ueskūb kapituluje.

Tego samego dnia wojska serbskie zajęły miasto.

Sofia (AP). Dnia 22 b. m. król Ferdynand i królowa Eleonora odwiedzili w Jambolu rannych. Królowa własnoręcznie wyszywa sztandar dla legionu ochotników macedońskich. Macedoński komitet wykonawczy wysłał do królowej telegram dziękczynny, oświadczając, że macedończycy połączą się pod sztandarem, jako emblematem jedności narodowej.

Operacye armii czarnogórskiej.

Wiedeń (AP). Z Rjeki telegrafują, iż według urzędowych informacyi operacye czarnogórców pod Skutari mają przebieg pomyślny.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). (Telegram terminowy). Minister spraw zagranicznych Nurad-Ungian odwiedzał ambasadorów i prosił o interwencyę. Ambasadorowie mają się zebrać na naradę. Zostało ogłoszone i r a d e, na mocy którego statki wojenne obcych mocarstw, po jednym od każdego państwa, otrzymały pozwolenie przepłynięcia przez cieśniny i wejścia do portu konstantynopolitańskiego. Dziś oczekiwane jest przybycie krążownika rosyjskiego. Krążownik angielski, znajdujący się w Bizercie, przybędzie jutro. Pozostałe statki oczekiwane są za parę dni.

Konstantynopol (AP). Rząd polecił chodżom, aby w meczetach nawoływali do spokoju i umiarkowania.

Konstantynopol (AP). Achmed-Fejzi-basza został naznaczony tymczasowym ministrem wojny.

Następca tronu z Fuandem-baszą oraz innymi generałami wyjeżdża do Czataldży.

Okrucieństwa turków.

Sofia (AP). Gazeta „Mir" podaje wiadomość, że przed opuszczeniem Demirgissaru turcy spalili 200 bułgarów. Okrucieństwa turków trwają w dalszym ciągu.

W Rumunii.

Bukareszt (AP) „Independance Roumaine" pisze: „Deklaracyę Sazonowa przyjęto w Rumunii z uznaniem; największą satysfakcyę zrobiło zwrócenie uwagi na europejski charakter dyplomacyi rumuńskiej i wyrażenie pewności, iż bułgarzy potrafią ocenić stosunek Rumunii do siebie.

Walki grecko-tureckie.

Ateny (AP.) Armia grecka w drodze od Banicy do Tloriny spotkała wielką armię nieprzyjacielską, wskutek czego musiała pochód wstrzymać i zająć obronne pozycye.

Ateny (AP.) Diadoch telegrafuje, iż armia nieprzyjacielska w Jenidże składała się z całej serbskiej dywizyi i innych oddziałów, ogółem 25,000 ludzi. Armia turecka została rozbita. Ścigały ją—prawe skrzydło oraz środkowa część armii greckiej w kierunku Gidy. Armia turecka poniosła ogromne straty i rozproszyła się. W Jenidże zabrano 14 dział i 4 kartaczownice oraz wielu jeńców. Okolice Jenidże pokryte trupami.

Konstantynopol (AP.) Kajmakan miasta Xanti donosi, iż wyżyny Palos i Czimal zostały odbite przez turków.

Na morzu.

Ateny (AP.) Statek wojenny „Hieraks" pod dowództwem kapitana Vratsanosa, potomka Vratsanosa, który wzniósł sztandar wolności na wyspie Psar w r. 1821, zajął wyspę w d 23 im b. m.

Kontrabanda.

Ateny (AP.) Warunkowa kontrabanda przedmiotów, należących do drugiej kategoryi, głównie pokarmów, została zniesiona. Węgiel uznany jest za bezwzględną kontrabandę jedynie w Dardanelach. Blokada wybrzeży Epiru rozszerzona została aż do Walony.

W obawie pogromu chrześcijan.

Konstantynopol (AP). Ze względów ostrożności ambasada austryacka wydała rozporządzenie zamknięcia wszystkich szkół austryackich oraz zaproponowała rodzinom poddanych austryackich, ażeby udały się na statki Lloyd'u.

Wiedeń (AP). Austro-Węgierski statek wojenny „Marya Teresa" wszedł do portu Salonickiego.

Zniesienie blokady.

Konstantynopol (AP). Rząd otomański zawiadamia, że blokada portów bułgarskich została czasowo zniesiona.

Katastrofy.

Wiedeń (AP). Do „Corr. Bureau" telegrafują, iż w czwartek pod Taraboszem eksplodowała armata. Czterech ludzi zostało zabitych, 14 rannych.

W d. 21-ym b. m. w Antivari eksplodował skład zapasów wojennych. Wybuch spowodowała nieostrożność robotnika. Były ofiary w ludziach.

Zabiegi pokojowe Turcyi.

Berlin (AP). Ambasador turecki w imieniu swego rządu zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o interwencyę w sprawie zawarcia pokoju.

Berlin (AP). Wiadomość o prośbie Porty w kwestyi interwencyi nie została tu jeszcze ogłoszona urzędowo. Panuje przekonanie, że Turcya ma zamiar stawić opór w Czataldży.

Berlin (AP). Rząd niemiecki rozpocznie z wielkiemi mocarstwami układy w sprawie pokoju na Bałkanach.

Paryż (AP). Ambasador turecki zwrócił się do Poincare'go z propozycyą, identyczną z tą, którą uczynił Nurad-Ungian francuskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu. Bompardtowi Poincaré odpowiedział, iż nie może przyjąć tej propozycyi, nie naruszając neutralności. Dodał wszakże, iż, jeżeli Turcya jasno sformułuje propozycyę interwencyi—to on chętnie zajmie się jej rozpatrzeniem.

Londyn (AP). Agencya Reutera otrzymała wiadomość z pewnych źródeł, iż propozycya Turcyi, dotycząca pokoju, pomimo że została przychylnie przyjęta, jako chęć zapobiegnięcia dalszemu rozlewowi krwi, — nie ma widoków powodzenia, gdyż państwa bałkańskie nie zgodzą się na intenrwencyę obcych mocarstw.

Warunki pokoju musi oznaczyć sama Turcya.

Plan kampanii, opracowany przez państwa bałkańskie nie został jeszcze całkowicie wypełniony. Zjednoczenie państw bałkańskich ściślejsze jest, niż kiedykolwiek. Niema obawy ażeby nieporozumienia, jakie mogą wyniknąć przy podziale terytoryów, miały tę jedność osłabić. Niewątpliwie zostały przewidziane, jak wszelkie następstwa wojny, tak i warunki ewentualnego zawarcia pokoju.

Wiedeń (AP). Ambasador turecki dn. 22 b. m. wieczorem złożył ministrowi spraw zewnętrznych prośbę Turcyi o interwencyi. Posłowi odpowiedziano, że rząd austro-węgierski musi się porozumieć z pozostałemi wielkiemi mocarstwami.

Petersburg (Wł.). Onegdaj poseł turecki w Petersburgu zwrócił się do Sazonowa z prośbą o interwencyę Rosyi w sprawie zawarcia zawieszenia broni. Minister przyrzekł nawiązać pertraktacye z wielkiemi mocarstwami. Po wymianie zdań minister da odpowiedź Turcyi.

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). W sferach poinformowanych krąży pogłoska, że z Sewastopola wysłano do Konstantynopola krążownik rosyjski „Kaguł".

Stanowisko państw bałkańskich.

Sofia (AP.) Gazeta „Mir" uważa, że wiadomości, jakoby Turcya miała się zgodzić na zawarcie pokoju dlatego, że tego życzy sobie strona przeciwna—są przedwczesne. Pragnąc pokoju—pisze „Mir"—prowadzimy wojnę o niepodległość. Nie nadeszła jeszcze chwila, kiedy będziemy mogli zażądać od Turcyi odpowiedzi, której ona nam tak wyniośle odmówiła, gdyż Turcya dotychczas nie do państw bałkańskich zwracała się z prośbą o pokój, tak, jak to uczyniła w stosunku do Włoch. Z chwilą wręczenia Turcyi noty zbiorowej państw bałkańskich, powinna ona była sobie zdać sprawę z tego, że w jej stosunkach do owych państw rozpoczyna się nowa era. Krew, którąśmy przelali i nasze zwycięstwa gwarantują nam prawa, których nam nikt zaprzeczyć nie zdoła".

Londyn (Wł.) Prasa angielska uważa, że akcya pośrednicząca mocarstw nie ma widoków powodzenia, ponieważ państwa bałkańskie nie chcą o niej słyszeć.

Stanowisko mocarstw.

Londyn (AP.) Rząd angielski, przedtem zanim da odpowiedź Turcyi, musi zapytać o zdanie innych mocarstw.

Główne punkty propozycyi Poincaré'go są następujące: 1) uznanie przez obce mocarstwa zmian warunków politycznych i administracyjnych na terytoryum zajętem przez wojska związkowe, 2) zachowanie zwierzchnictwa sułtana w Konstantynopolu i jego okolicach. 3) zwołanie konferencyi z udziałem państw bałkańskich.

Wiedeń (AP.) Gazety twierdzą, iż gabinet wiedeński dał odmowę odpowiedź na propozycyę Poincare'go w sprawie pośrednictwa mocarstw. „Neue Freie Presse" dodaje, że Berlin i Rzym również odpowiedziały odmownie. Sytuacya obecna uważana jest za bardzo poważną. „Neue Freie Presse" twierdzi, iż najważniejszą sprawą przy rozwiązaniu kwestyi bałkańskiej jest żądanie Serbii, dotyczące portu na wodach bałkańskich.

Wiedeń (AP.) „Abend Zeit" donosi, iż w odpowiedzi gabinetu wiedeńskiego wskazuje się na to, iż wypadki bałkańskie umożliwiły już pośrednictwo, mimo to dawne interesy wszystkich mocarstw na Bałkanach powinny być zabezpieczone.

Kolonia (AP.) Do „Kölnische Zeitung" telegrafują urzędownie z Berlina, że odpowiedź mocarstw stanowiących trójpezymierze na ostatnią propozycyę Poincaré, która powinna być wręczona dn. 23 października, nie zawiera bezpośredniej zgody, należy jednak strzedz się i wierzyć doniesieniom prasy francuskiej, która pisze o ostrej odmowie.

Paryż (AP). W sferach dyplomatycznych wyrażają zdziwienie z powodu tonu, jaki przybiera prasa austryacka, poruszając sprawę propozycyi Poincaré'go. Propozycya Francyi miała na względzie uznanie terytoryalnego niezainteresowania, przyczem nie pominięto wspólnych interesów mocarstw. Francya zawiadomiła Austryę, iż zgadza się na to, aby korzyści ekonomiczne i celne zostały uznane na terytoryach, które państwa bałkańskie chcą przyłączyć.

Rzym (AP). W sferach rządzących uważają, iż zwrócenie się Turcyi do mocarstw z prośbą o pośrednictwo świadczy o tem, iż uważa ona siebie za zwyciężoną. Biorąc pod uwagę nastrój dyplomacyi austryackiej, sfery są przekonane, iż konflikt bałkański nie pociągnie za sobą starcia się wielkich mocarstw.

Austrya nie może wystąpić z żądaniami, które niedawno zdawały się możliwe, wobec tego, iż mogłaby pozostać izolowana i wywołać niezadowolenie wśród słowiańskich żywiołów państwa. Panuje tu przekonanie, iż Europa będzie musiała się pogodzić z faktem naruszenia *status quo.*

Sytuacya dyplomacyi włoskiej wobec sympatyi dla słowian z jednej strony, a przymierza z Austryą z drugiej, jest bardzo utrudniona, mimo to jest nadzieja, iż Włochy z godnością wybrną z sytuacyi.

Petersburg (Wł.). Rząd austryacki zawiadomił rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych, iż nie zgadza się na przyjęcie formuły bezinteresowności na Bałkanach. Dyplomaci austryaccy rozczarowali się co do pomyślnego wyniku rokowań i przypuszczają, iż trójprzymierze zmuszone będzie wystąpić samodzielnie nie uciekając się do pośrednictwa innych mocarstw.

Paryż (AP). Według wiadomości z Berlina i Wiednia, mocarstwa trójprzymierza uznają korzyść interwencyi, jednak zaznaczają, iż takowa powinna nastąpić na skutek żądania chociażby jednej ze stron wojujących. Wówczas mocarstwa trójprzymierza chętnie poczynią kroki do wypracowania warunków pośrednictwa.

Wiedeń (Wł.). Na propozycye pośrednictwa pokojowego Austrya odpowie w porozumieniu z innemi mocarstwami. W sferach poinformowanych panuje przekonanie, że Austrya musi ze względu na zasadę narodowościową upierać się przy nietykalności Albanii.

Petersburg (Wł.). W kołach dyplomatycznych sądzą, że wielkie mocarstwa wystąpią z interwencyą pod warunkiem zgody Turcyi na opracowane warunki likwidacyi wojny.

Akcya armii serbskiej.

Białogród (AP). Szczegóły zdobycia Prizrenu. Po zdobyciu przez serbów Ferysowiczów, jedna z kolumn trzeciej armii ruszyła ku Prizrenowi. Licznie zebrani arnauci, luncy i metojkowie okazali serbom silny opór, jednak po czterech dniach walki zostali rozbici i w popłochu uciekli. Mieszkańcy Prizrenu, dowiedziawszy się o zwycięstwie serbów, kapitulowali.

Białogród (Wł.). Pierwsza część drugiej armii serbskiej maszeruje z Monasteru pod Skutari. Spodziewane jest przybycie oddziału wojska serbskiego, dążącego na pomoc czarnogórcom.

Trzecia armia serbska pod dowództwem generała Jankowicza maszeruje do Durazzo.

Generał Stepanowicz dąży z pomocą bułgarom pod Adryanopol w celu zapełnienia luk w szeregach bułgarskich, z powodu wysłania części wojska w stronę Carogrodu.

Głosy prasy.

Wiedeń (Wł.). Prasa omawiając doniesienie z Berlina o tem, że San-Giuliano omówi z Kiderlen-Wächterem propozycyę podziału Albanii pomiędzy Austryą a Włochami, przypuszcza, że projekt ten nie może być nieznany Serbii.

„Reichspost" stwierdza uderzającą jednomyślność poglądów następcy tronu i Berchtolda na sytuacyę i cele Austro-Węgier i zaznacza ponownie, że Austrya nie zgodzi się na kompensatę tylko ekonomiczną.

Nowa propozycya Poincare'go.

Paryż (Wł.). Według pogłosek, Poincaré opracował nową formułę, opiewającą, że mocarstwa uwzględnią pośrednictwo przy zagwarantowaniu wszystkich uprawnionych interesów ekonomicznych.

Mobilizacya floty angielskiej.

Londyn (Wł.). Mobilizacya floty przybiera szersze rozmiary, niż potrzeba dla obrony anglików w Turcyi. Oficerowie i żołnierze urlopowani zostali powołani plakatami do natychmiastowego powrotu.

Oprócz trzeciej eskadry przygotowywane są dwie flotylle kontrtorpedowców i łodzi podwodnych. We wszystkich miastach portowych panuje ogromne ożywienie. W Portomonth wre gorączkowa praca nad przygotowaniem szóstej flotylli.

Londyn (Wł.). Rząd angielski zapewnia, że mobilizacya nie ma celów zaczepnych. Rząd ogłosi niebawem oficyalne oświadczenie pokojowe.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). Ambasada turecka w Petersburgu zaprzecza wiadomości, podanej przez gazety o przyjeździe delegatów z Turcyi. W ministerstwie spraw zagranicznych i w ambasadzie nie otrzymano również żadnych informacyi o tem, iż Turcya pragnie zawrzeć pokój.

„Fremdenblatt" o wojsku serbskiem.

Wiedeń (AP). „Fremdenblatt" wykazuje dyscyplinę wojsk serbskich oraz humanitarny stosunek do więźniów i ludności, czem serbowie wywarli korzystne wrażenie zagranicą i zdobyli sobie sympatye. Wyjaśniło się, że serbowie oprócz dzielności, posiadają również zdolności cywilizacyjne. Zaznaczając, że serbowie zbliżyli się do terytoryum, zajętego przez albańczyków, gazeta wyraża nadzieję, że Serbia postara się pierwsza uniknąć trudności, które mogą się okazać nieprzezwyciężone na skutek właściwości historycznych albańczyków.

San-Giuliano w Berlinie.

Berlin (AP). Wobec licznych próśb dziennikarzy o wywiad, San-Giuliano przyjął d. 23 b. m. 30 przedstawicieli niemieckiej i zagranicznej prasy, którym oświadczył, że nie może udzielić interviev'u i że jego wyjazd do Wiednia nie jest jeszcze postanowiony. Należy poczekać na obrady parlamentu włoskiego w sprawach polityki zagranicznej.

Ruchy floty austryackiej.

Wiedeń (AP). Pierwsza dywizya eskadry austro-węgierskiej odwiedzi Smyrnę.

Bałkany dla narodów bałkańskich.

Londyn (AP). „Times" pisze, że przyszedł czas na uznanie wyników walki. „Bałkany—dla narodów bałkańskich" — tak się na tę sprawę zapatruje naród angielski.

Ochotnicy-lotnicy.

Petersburg (AP). Dnia 23 b. m. odjechali na Bałkany 4 lotnicy-ochotnicy: Jewsiukow, Kostin, Kołczin i Żukow.

Pomoc dla słowian.

Petersburg (AP). Specyalna komisya pozostawiła w mocy rozporządzenie rady miejskiej o asygnowaniu 100,000 rb. na organizacyę lekarsko-sanitarnej pomocy dla wojsk Bułgaryi, Serbii, Czarnogóry i Grecyi, i o wysłaniu telegramów do wyżej wspomnianych państw i odrzuciła rozporządzenie rady w części, dotyczącej polecenia specyalnej komisyi rozpatrzenia sprawy uczestnictwa w wyżej wspomnianej organizacyi samorządów miejskich i instytucyi ziemskich.

Najwyższy Ukaz.

Petersburg (AP). (Urzędowo). Najwyższy Ukaz imienny do Senatu Rządzącego.

Po rozpatrzeniu przedłożonego Nam protokółu nadzwyczajnego rady ministrów i przystając na wniosek rady o konieczności ogłoszenia w części witimskiego i olekmińskiego okręgów górniczych, jak również i we wsi Witimie, powiatu kireńskiego, irkuckiej gubernii, stanu ochrony nadzwyczajnej, rozkazujemy:

1) ogłosić w części pomienionych okręgów, ograniczonej biegiem rzeki Witimu i Leny, i dalej, na granicy okręgów z obwodami jakuckim i zabajkalskim, jak również we wsi Witimie, kireńskiego powiatu, irkuckiej gubernii, stan ochrony nadzwyczajnej na termin 6-miesięczny lub do dnia wydania nowego prawa o stanie wyjątkowym, jeżeli prawo to wydane zostanie przed terminem 6 miesięcznym, i

2) wykonać zarządzenie pomienione telegraficznie.

Senat Rządzący nie omieszka poczynić stosownych rozporządzeń w wykonaniu niniejszego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ".

W Spale, d. 15 października 1912 r.

Kontrasygnował: prezes rady ministrów, sekretarz stanu

W. Kokowcew.

Z ostatniej chwili.

Wojna powszechna na Bałkanach.

Pod Adryanopolem.

Wiedeń (Wł.). Adryanopol jest otoczony przez bułgarów i bombardowany z aeroplanów.

Wiedeń (Wł.). Trwa w dalszym ciągu walka na linii pomiędzy Czorlu a Sarajem.

Pod Skutari.

Skutari (Wł.). Oczekiwane jest niebawem zajęcie miasta.

Cetynia (Wł.). Ludność Skutari wysłała deputacyę do księcia Daniły z prośbą, by czarnogórcy oszczędzali ludność pokojową i budynki neutralne.

Ks. Daniło skarżył się na nadużywanie białej chorągwi przez turków.

Operacye armii serbskiej.

Białogród (Wł.). Wojska serbskie bez oporu zajęły Gumenze, położone o 15 kilometrów na północ od Skutari.

Białogród (Wł.). Druga kolumna serbska znajduje się w pobliżu Monasteru.

Zabiegi Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Porta poleciła ambasadorom poczynić kroki u mocarstw o interwencyę w celu zawarcia zawieszenia broni.

Paryż (Wł.). Ambasador turecki złożył Poincaré'mu prośbę o pomoc Anglii i Francyi. Poincaré odpowiedział, iż nie może przyjąć prośby bez naruszenia zasady neutralności.

Wiedeń (Wł.). Mocarstwa zamierzają przedstawić związkowi państw bałkańskich prośbę Turcyi.

Prawdopodobnie państwa zechcą zwlekać, aby stoczyć bitwę pod Czataldżą, zdobyć Adryanopol, Skutari, Monastyr i Saloniki.

W Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Żandarmerya w mieście została wzmocniona. Silne patrole przebiegają ulice stolicy.

Konstantynopol (Wł.). Porta zapewniła ambasadorów mocarstw, że za wszelką cenę utrzyma spokój w stolicy.

Audyencya Berchtolda.

Wiedeń (Wł.). Następca tronu przyjął Berchtolda na audyencyi.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost", omawiając audyencyę Berchtolda pisze, że jeśli fakty obalą s t a t u s q u o na Bałkanach, to Austrya będzie miała swobodę działania i będzie bronić swych uprawnionych interesów na Bałkanach.

W obawie rzezi chrześcijan.

Konstantynopol (Wł.). Przybył tu krążownik austryacki „Aspern".

Konstantynopol (Wł.). Krążownikowi włoskiemu pozwolono przepłynąć Dardanele.

Pogłoski o zajęciu Monastyru.

Białogród (Wł.). Krążą pogłoski o zajęciu Monastyru.

W delegacyach.

Budapeszt (Wł.). Hr. Berchtold oświadczył w delegacyach, że Austrya pragnie pokoju oraz przyjaznych stosunków z Serbią i państwami bałkańskiemi pod warunkiem trwałego porozumienia gospodarczego.

Ostatnia pozycya turecka.

Konstantynopol (AP.) Armia turecka koncentruje swoje siły na czataldżińskiej pozycyi, mocno ufortyfikowanej. Główna kwatera znajduje się na stacyi kolejowej Chadamskiej, położonej o trzy godziny jazdy koleją od stolicy. O sytuacyi prawego skrzydła turków, jak również o Adryanopolu dotąd niema wiadomości. Przestrzeń pomiędzy Chadamkiej a San-Stefano przedstawia obóz wojenny. Nastrój w kołach rządowych przygnębiający, chociaż nadziei utrzymania się w Czataldże nie utracono. Pozycya ta przedstawia wązkie przejście pomiędzy zatokami, wrzynającemi się w ląd i tworzącemi błota nieprzebyte. Wierzchołki wzgórz kończą się potrójną linią fortów.

Pozycya ta została ufortyfikowana według wskazówek i planów Goltz-baszy, jednak działa, według pogłosek, posiada ona stare. Pozycya czataldżyńska jest ostatnią przeszkodą na drodze do Konstantynopola.

Armia uskarża się na brak żywności oraz środków opatrunkowych. Dn. 21 października w stolicy dokonano rekwizycyi chleba w piekarniach. Miasto pozbawione zostało chleba. Dowozu mąki niema. Rannych przywieziono przeszło 6,000 ludzi. Przygotowują się lokale na 50,000. W tym celu dokonywana jest rekwizycya prywatnych mieszkań. W związku z nowemi porażkami wzmogły się obawy rozgromienia stolicy przez ustępującą armię, rzezi chrześcijan i cudzoziemców. Policya codzień aresztuje organizatorów pogromu. Ludność z niecierpliwością oczekuje ukazania się okrętów cudzoziemskich.

Działacz albański Izmail-Kemal wyjechał na zjazd albański, projektowany w Bukareszcie.

Wiezie on obietnicę Porty nadania Albanii zupełnej autonomii z włączeniem wilajetów monastyrskiego i kossowskiego.

Nowy ambasador w Wiedniu Chilmi-basza powiózł do Wiednia propozycye specyalnego porozumienia austryacko-tureckiego wraz z obietnicą ustąpienia Sandżaku oraz specyalnych przywilejów przemysłowych i handlowych.

Prasa spokojnie rozważa możliwość interwencyi, wyrażając nadzieję, iż Europa nie zapomni zasług wobec świata Turcyi, wytrwale stojącej na straży zatok.

Według informacyi świeżo przybyłego korespondenta wojennego w Czataldży znajduje się nie więcej, niż dwa bataliony tureckie; pozostała armia została odcięta przez bułgarów. Bułgarskie oddziały wywiadowcze znajdują się w odległości pięciu wiorst od Czataldży. Pociąg Nazima baszy ledwo zdążył dostać się do Chademkiej. Armia zupełnie jest zdemoralizowana. Chleba brak, żołnierze gryzą ziarna pszenicy.

Pod zarzutem szpiegostwa.

Przemyśl (Wł.). Kilku żołnierzy z 77 pułku piechoty aresztowano pod zarzutem szpiegostwa.

Zabronienie odczytu.

Lwów (Wł.). Policya zakazała Grabskiemu odczytu o obecnej sytuacyi.

Stanowisko ukraińców.

Lwów (Wł.). Ukraińcy radykalni oświadczyli, iż wszyscy trzymają stronę państw bałkańskich.

Wybory do Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Na naradzie przedwyborczej wyborców posłów do Rady Państwa od przemysłu i handlu, na pięć mandatów poselskich Królestwu Polskiemu udzielono jednego.

Puryszkiewicz — do szwajcara.

Petersburg (Wł.). Puryszkiewicz wysłał telegram do starszego szwajcara Dumy, w którym zawiadamia tego ostatniego o swym wyborze i proponuje mu przygotować się do powitania go.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Franciszek Józef w Budapeszcie.

Budapeszt (AP). Cesarz przyjechał o godzinie 5-ej po południu, witany owacyjnie przez tłumy. Robotnicy, jako manifestacyę na rzecz powszechnego prawa wyborczego, przerwali pracę już o godz. 4-ej i brali udział w powitaniu cesarza. Rozlegały się okrzyki: „Precz z rządem!" „Niech żyje powszechne prawo wyborcze!"

Śniadanie dyplomatyczne.

Berlin (AP). Cesarz jadł śniadanie u Kiderlen-Wächtera.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP.) Otwarte zostały posiedzenia delegacyi węgierskiej Prezesem został obrany hrabia Zichy. Posiedzenie miało przebieg spokojny wobec nieobecności opozycyi, która wskutek tego, iż wejścia do parlamentu były strzeżone przez żandarmów, postanowiła zrzec się przeznaczonych dla niej miejsc na galeryi i zwrócić się do narodu z odezwą, protestującą przeciwko nielegalności delegacyi.

Z Chin.

Kaszgar (AP.) Zatarg z powodu pobicia przez żołnierzy chińskich aksakała rosyjskiego oraz innych kupców został załagodzony. Władze chińskie w Chotanie uroczyście przeprosiły sekretarza konsulatu, wydelegowanego z Cziru. Winni żołnierze zostali ukarani. Młodszy oficer, który pozwolił na pobicie, zostanie wysłany do Kaszgaru w celu wyjednania przebaczenia od konsula generalnego.

Z Persyi.

Teheran (AP). Podług ostatnich wiadomości, Salar-ud-Dauleh wyruszył z Beledejnura do Domawendu. W pościg za nim udał się oddział rządowy.

Stan zdrowia Cesarzewicza Następcy Tronu.

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Biuletyn o stanie zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu z d. 22 październik, godz. 7 wieczorem.

Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu w ciągu całego dnia był rześki i wesoły Cera poprawia się.

Temperatura z rana 36,8, w dzień 36,8, wieczorem 37. Puls z rana 112, w dzień 112, wieczorem 116.

Podpisali: leib-pedyatra Raufus, leib-medyk E. Botkin, honorowy leib medyk S. Ostrogorskij.

Katastrofa kolejowa.

Wilno (AP.) Na dystansie Nowogródek-Mołczad kolei poleskich wykoleił się pociąg roboczy. 11 wagonów uległo rozbiciu. Zabity robotnik oraz dwóch rannych.

Aresztowanie byłego konsula.

Petersburg (Wł.) W tych dniach przyjechał do Petersburga i zatrzymał się w hotelu były konsul generalny w Frankfurcie szambelan Baumgarten. Przybyły prosił o powstrzymanie się z meldowaniem jego paszportu. O powyższem zawiadomiono policyę.

Przybył sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, wiceprokurator i policya, która dokonała rewizyi. Baumgarten został aresztowany. Aresztowanie znajduje się w związku z roztrwonieniem stu tysięcy z funduszów sierocych Po wykryciu defraudacyi, Baumgartena usunięto z zajmowanego stanowiska i pozbawiono tytułu dworskiego. Baumgarten po tem ukrył się; sprawę utrzymywano w wielkiej tajemnicy.

Z towarzystwa słowiańskiego.

Petersburg (AP.) Odbyło się uroczyste zebranie petersburskiego słowiańskiego towarzystwa dobroczynności. Przewodniczącym był gen. Parensow. Obecni byli: posłowie bułgarski i serbski oraz biskupi: Konstanty mohylowski i Nikanor ołoniecki Po skończeniu zebrania odśpiewano rosyjski hymn. W czasie przerwy zbierano pieniądze na rzecz cierpiących chrześcijan bałkańskich.

Zgon.

Petersburg (AP.) D. 22 października w Moskwie zmarł wydawca czasopisma „Russkij Archiw"—Bartenjew.

Sprawy finlandzkie

Helsingfors (Wł.). Obiegają tu pogłoski, iż stanowisko generał gubernatora finlandzkiego Zeina jest zachwiane wobec niezadowolenia sfer, spowodowanego pociągnięciem do odpowiedzialności karnej członków hofgerichtu wyborskiego.

Kasata wyborów do Dumy.

Petersburg (Wł.). Senat skasował wybory w Nowoczerkasku, gdzie wybrani zostali „kadeci".

Losy ekspedycyi Siedowa.

Petersburg (Wł.). „Wieczernieje Wremia" donosi, iż pogłoski o katastrofie z okrętem „Św. Foka" znajdują potwierdzenie Przemysłowcy norwescy zapewniają, iż „Św. Foka" został zatarty przez lody.

Wybory.

Petersburg (AP). Petersburska Agencya telegraficzna otrzymała wiadomość o wybraniu 287-iu posłów do Dumy Państwowej, w tej liczbie: 110 prawicowców, 11 umiarkowanych prawicowców, 33 nacyonalistów, 59 październikowców, 12 postępowców, 31 kadetów, 1 członek grupy pracy, 5 soc.-demokratów, 6 lewicowców, 6 członków Koła Polskiego, 4 narodowców, 3 z grupy polsko-litewsko białoruskiej, 1 nacyonalista litewski, 1 muzułmanin i 2-ch bezpartyjnych.

Petersburg (Wł.) Według pogłosek, wobec niedopuszczenia żydów do udziału w wyborach, wybory moskiewskie zostaną skasowane.

Petersburg (Wł). Osoby dobrze poinformowane tłumaczą bojkotowanie wyborów w Petersburgu przez nacyonalistów brakiem odpowiednich kandydatów. Nacyonaliści początkowo zgodzili się byli na głosowanie za kandydatami październikowców, gdy jednak zamiast kandydatury Nikanorowa wystawiono kandydaturę Antropowa, nacyonaliści zmienili zamiar i zaczęli wybory bojkotować.

Giełda Petersburska.

Dnia 23 października 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	95 175
„ czeki za 10 f. st.	——
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46 35
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 74
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93⅞
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% Pożyczka 1908 r.	105⅝
4½% Pożyczka 1905 r.	100¾
5% Pożyczka 1906 r.	104½
4½% Pożyczka 1909 r.	100
4% Listy zast. Szlach. Banku	90⅞—91⅛
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	93⅞
5% „ „ „	101¼
4% Świadectwa włościańskie	91¼—91¾
4½% „ „	93¼
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka prem. 1864 r.	471½
„ „ 1866 r.	349
5% Obl. prem. Szlach. Banku	302½
4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem	86⅞
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	87—87¼
3% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	88½
5½% „ „ „	82
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99½—100¼
5½% „ „ „	90½
5% Oblig. Odesk Kred. T-a	—
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	83½—84¼
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem	86—86¾
4½% „ Dońsk.	81⅛—81⅞
4½% Kijowsk Banku Ziem.	84½—85¼
4½% Moskiewsk. „	88—88¼
4½% Niż. Samar. „	85⅞—86⅜
4½% Połtawsk. „	83⅞—84⅝
4½% Tulsk. „	87—87¼
4½% Charkowsk. „	83⅞—84⅜
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem	82¾—83½
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	493—496
„ Mosk. K. Worones. kolei	797—800
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	231—232½
„ Poł.-Wschod. kolei	254—256
„ Półn. Doniecka	248—250
„ Azowsko-Dońsk.	566—569
„ Wołsko-Kamsk. b.	925—930
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	379—381
„ Ros. Azyat.	285—287
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	347—349
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	500—502
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	482—485
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	268—270
„ Banku Zjednoczonego.	271—273
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	645—650
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	595—600
„ Dońsk Banku Ziemsk.	615—622
„ Kij. Banku Ziemskiego	685—690
Akcye Moskiewsk. „	818
„ Niżegor.-Samar. „	655
„ Połtawsk. „	592—597
„ Petersb.-Tulsk. „	445—450
„ Charkowsk. „	429—434
Bakińsk. T-a Naftow. „	748—753
„ Kaspijsk. T-wa	2125—2150
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	518—522
„ Naft. T-a Br. Nobel.	695—700
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	13800—13900
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	163½—164¼
„ Naft. T-wa Hartman	245—247
„ Kołomieńsk. Fabryki	190—192
„ Fabr. Malcewsk.	402—404
„ Petersbursk. Metalurg	—
„ Nikopol-Mariupolsk.	290—292
„ Putiłowsk.	162—163
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	129—130
„ Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	291—293
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami spokojne, lecz stałe z papierami dywidendowymi naogół małoczynne; z premiówkami stałe.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**